

Źródła i istota 'wiary'

Autor tekstu: **Ryszard Parosa**

Świat agnostyka cz. 4

Aby określić oczekiwane przeze mnie przyszłe miejsce wiary i postulowane jej zadania należy zrozumieć jej źródła i istotę. Jest to jak sądzę zagadnienie skomplikowane a jego analiza wymaga rzetelnych i głębokich badań socjologicznych i historycznych. Intuicyjnie można jednak przypuszczać, że źródła wiary wiążą się ze zrozumiałą potrzebą ludzi możliwie prostego i przekonującego wyjaśnienia obserwowanych zjawisk w otaczającym nas świecie. Ponadto religie wyjaśniają konieczność śmierci, wskazują na jej nie-ostateczny charakter i dają wizję bytu po śmierci, zwykle w wyidealizowanym raju, bez przemocy i cierpień.

Można łatwo zrozumieć człowieka żyjącego na przykład kilkadziesiąt tysięcy lat temu i obserwującego gwałtowne wyładowania atmosferyczne. Przecież musiało to być przerażające zjawisko wzbudzające skrajny strach. Jak zatem nasz przodek mógł je interpretować? — jedynie jako efekt działania jakichś potężnych istot o często trudnych do określenia możliwościach. Stąd naturalna potrzeba stworzenia wizji potężnych Bogów, istot o nadprzyrodzonych możliwościach, mogących na przykład powodować gwałtowne zjawiska o skali niewyobrażalnej dla ówczesnych ludzi. To była jedyna metoda wytłumaczenia sobie obserwowanych zjawisk i dlatego też w sposób naturalny we wszystkich grupach ludzkich, niezależnie od ich miejsca życia, otoczenia i sposobu organizacji powstawały różnorakie systemy wierzeń, od bardzo prymitywnych do skomplikowanych doktryn religijnych.

Często naturalne zjawiska atmosferyczne były powodem śmierci w grupach (wyładowania atmosferyczne, powodzie, erupcje wulkanów itp.) i źródłem wieloletnich trudności w zdobywaniu pożywienia (np. długotrwałe susze). Naturalną potrzebą było zatem przebłaganie Bóstw bezpośrednio powodujących te straszne zjawiska. I tutaj powstawały przeróżne sposoby, często straszliwie wręcz brutalne (z naszego obecnego punktu widzenia), takie jak składanie ofiar ze zwierząt i ludzi. Jak bowiem mógł ówczesny człowiek widzieć szansę na przekonanie Boga decydującego o niezbędnych do życia opadach deszczu — jedynie przez najcenniejsze ze swojego punktu widzenia ofiary: w zwierzętach a nawet w ludziach. Stąd często w wielu oddzielonych, nie mających żadnego kontaktu, grupach ludzi, składane były ofiary Bogom mają wiele wspólnych cech. Właściwie niemal w każdym powstającym koncepcjach Bóstw dominującym elementem jest składanie ofiary. Różnice do dzisiaj dotyczą jedynie rodzaju składanych ofiar i w procedurach. Czymże się tak naprawdę różni ofiara składana Bogom przez prymitywne plemiona tysiące lat temu od symbolicznych ofiar składanych obecnie w trakcie każdej mszy w kościołach katolickich — jedynie procedurą. Dawniej ofiara składana była w żywych lub martwych zwierzętach, a obecnie symbolicznie spożywana jest „krew i ciało”. Istota jest wciąż taka sama — pragniemy przebłagać Boga lub zespół Bóstw prosząc o dokonanie oczekiwanych przez nas działań. I mimo zazwyczaj bezskutecznych próśb ludzie wciąż wierzą w przyszłą, nieuchronną skuteczność wyproszonych interwencji między innymi modląc się i składając kolejne ofiary. Czasami przypadkowo dochodzi do oczekiwanych przez ludzi zjawisk takich jak ustąpienie ciężkiej choroby, nieoczekiwanej poprawy warunków życia itp. — jest to wtedy „dowód” niezwykłej mocy Boga i skuteczności podejmowanych ofiar i modlitw. W sposób oczywisty pogłębia to „wiarę” osoby doznającej takiej poprawy jak również często otoczenia (np. rodziny).

Wiara w Boga (lub zespół Bóstw) ma zatem dla olbrzymiej większości ludzi dwa istotne i bardzo pozytywne aspekty: pozwala prosto wyjaśnić otaczający świat, zjawiska i prawidłowości, a ponadto stwarza ludziom nadzieję. Nadzieję na osiągnięcie oczekiwanych zmian w trakcie życia, polepszających jego jakość a ponadto nadzieję na lepszy byt w nowej formie po śmierci. Wiara w Boga (w Bogów) jest więc jedynym sposobem „wyjaśnienia” sobie sensu życia i „akceptacji” cierpienia, niepowodzeń i niesprawiedliwości. W kolejnym życiu będącym nagrodą za jego trud i doznane cierpienia religie obiecują nam wiele — nowe lepsze życie na ziemi (koncepcja reinkarnacji) lub nowy byt w tzw. raju, gdzie nie będzie nieszczęść, niesprawiedliwości i osiągnięty zostanie stan wiecznej szczęśliwości. Takie kolejne lepsze, wiecznie szczęśliwe życie będzie jednak nagrodą za stosowanie się w obecnym życiu do szeregu często skomplikowanych zasad i warunków określanych zwykle jako przykazania lub nakazy boskie wynikające z tworzonych często przez całe wieki „przepisów” i interpretacji wynikających z tradycji lub z tzw. świętych ksiąg.

Oczywiście szansa poprawy losu człowieka jeszcze w trakcie jego życia dzięki stosowaniu się do

przepisów religijnych i obiecana nagroda po śmierci — stanowią mogą ważną przesłankę do ugruntowania religii u wielu ludzi. Ale to proste wyjaśnienie zapewne nie jest wystarczające. Łatwo zauważyć nawet w swoim otoczeniu, że są ludzie bardziej podatni na przyjmowanie doktryn religijnych i są osoby o wręcz przeciwnych skłonnościach. Wyjaśnienie tych różnorodności jest na pewno znacznie bardziej złożone. Istnieją opinie wśród naukowców o istnieniu tzw. genu wiary. Mimo bardzo szybkiego rozwoju genetyki i identyfikacji kompletnego genomu człowieka — wciąż nie zidentyfikowano takiego genu czy też zespołów genów. Niektóre badania wskazują jednak, że osoby podatne na różnorakie wierzenia, łatwo ulegające wpływowi różnego rodzaju szamanów, cudotwórców lub nowych przywódców religijnych mają wyższy poziom tzw. dopaminy w mózgu. Czy jest to substancja decydująca o skłonnościach do bezkrytycznego ulegania przekazom religijnym, skłonnościach do wiary w zjawiska nadprzyrodzone, u których przeważa interpretacja otaczającego świata w oparciu o wyjaśnienia i interpretacje religijne, nie kierujące się w dominującym stopniu racjonalnym oglądem a bardziej emocjami? Nie ma na to przekonujących dowodów.



abc.net.au

Prawdopodobnie na tzw. „dar wiary” składa się bardzo wiele czynników, począwszy od pewnych predyspozycji wrodzonych (genetycznych) po wpływ procesów wychowania, szczególnie w bardzo młodym wieku, oraz wpływ środowiskowy w trakcie życia dorosłego. Nie miałem szansy być muzułmaninem nie dlatego, że kiedykolwiek podejmowałem świadomą decyzję o przyjęciu tej religii, ale dlatego że wychowano mnie w rodzinie katolickiej, byłem ochrzczony i chodziłem na lekcje religii organizowane przez kościół rzymsko-katolicki. Po prostu rodzice zdecydowali za mnie, a za nich wcześniej decydowali ich rodzice (moi dziadkowie). Takie uwarunkowania środowiskowe, kulturowe i przede wszystkim indoktrynacja w dzieciństwie — to niezwykle ważne czynniki wpływające na kształtowanie się poglądów religijnych. Jeśli nałożymy na to pewne predyspozycje genetyczne (np. wyższy poziom dopaminy), to uzyskamy wyjaśnienie masowego charakteru rozprzestrzeniania się wiary i bardzo zróżnicowanego „natężenia” przekonań i praktyk religijnych w populacji podlegającej indoktrynacji religijnej. Dopiero w życiu dorosłym i pod warunkiem uzyskania starannej edukacji oraz posiadania predyspozycji do racjonalnej analizy informacji i umiejętności krytycznej ich oceny niektórzy ludzie zaczynają negować przekazy religijne, które im wcześniej wpojono. Czasem prowadzi to do wiązania się z różnego rodzaju sektami, ruchami typu New Age, a czasem do stopniowego ugruntowywania się poglądów ateistycznych, deistycznych czy też agnostycznych.

Należy pamiętać jednak, że religie wnoszą też, a może przede wszystkim, bardzo dużo zła. Znaczna ilość wojen miała i ma dalej podłoże religijne. Młodzi ludzie wnoszący środki wybuchowe do autobusu lub samolotu i w sposób świadomy zabijający siebie oraz wielu niewinnych ludzi robią to z pobudek religijnych. Wierzą, że zabicie niewierzących, w tym dzieci, kobiet i ludzi starych, jest działaniem cieszącym Boga i że po tym czynie będą po śmierci u boku swojego Boga ciesząc się obsługą hurys. Zapisy w tak zwanych Księgach, podobno napisanych z inspiracji Bogów, zawierają jednoznaczne instrukcje nakazujące swoim wierzącym zabijanie niewiernych i to zwykle w bardzo brutalny sposób. Jasne jest zatem, że grupa młodych wyznawców Mahometa zabijając tysiące ludzi 11 września uderzając samolotami w budynki World Trade Center w swoich przekonaniach dokonywała czynów bohaterskich. Wykonali przecież instrukcje zawarte w świętych księgach. Ich

najbliżsi, w tym rodzice, byli wręcz dumni z tych czynów. Warte zauważenia jest przy tym, że wśród tych młodych terrorystów dominowali ludzie wykształceni, często nawet absolwenci wyższych uczelni. Tak naprawdę każdy głęboko wierzący w zapisy w Świętych Księgach ma obowiązek zabijania niewiernych lub innowierców. Dotyczy to w takim samym stopniu muzułmanów, katolików i wyznawców religii Mojżesza. Dalej - konsekwentnie analizując przekazy religijne, wierzący nie może być wiernym o tzw. umiarkowanych poglądach. Jeśli naprawdę wierzy w przekazy od swojego Boga, to ma obowiązek stosować się do zapisów zawartych w Świętych Księgach. Efekty tego były widoczne w historii aż nadto. Nie tylko obecnie w postaci fanatyzmu islamskiego. Przecież przez całe wieki fanatycy kościoła katolickiego organizowali krwawe krucjaty do Ziemi Świętej, inicjowali i przez długie lata prowadzili wojny religijne, palili na stosie i robili wiele innych strasznych rzeczy w imię swojego Boga.

Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź noblisty S. Weinberga: „Z religią czy bez niej, dobrzy ludzie mogą czynić dobro, źli zło: żeby jednak dobrzy ludzie mogli czynić zło — do tego potrzebna jest już religia”.

Ryszard Parosa

Doktor inżynier. Absolwent Politechniki Wrocławskiej (1972). Twórca technologii unieszkodliwiania azbestu (Microwave Thermal Treatment). Przewodniczący rady nadzorczej spółki Aton High Technology z Wrocławia.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 12-03-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9598) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9598>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl